



SPORTOWY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 15 (1375)

DNIA 21 LUTEGO 1938 ROKU

ROK XVIII

Jędrzejowska już zwycięża na Rivierze!

Kanada mistrzem świata

Spodziewany epilog praskiego turnieju hokejowego

Finale mistrzostw w boksie: Ruch -- Warta 10:6, H.C.P. -- Flota 10:6

odegrali w Pradze

Praga w plątek.

Epopeja polska na mistrzostwach hokejowych świata jest skończona. Wyjeżdżamy z Pragi z opinią bardzo mierną. Nie mamy za sobą ani jednego bohaterstwa, który by zwrócił na nas uwagę. Kanadyjczycy musieli pocić się do ostatniej chwili, do 17 sek. przed końcem, aby nie przegrać z Niemcami, Anglicy musieli pracować na pełnych obrotach, by pokonać Szwecję. My natomiast nie grozilimy mistrzom Europy w ostatniej chwili wyrównaniem. Nie robiliśmy z meczu na mecz postępów, jak Czechosłowacja, by wznieść się wreszcie do zwycięstwa nad Ameryką i Szwajcarią, nie przegraliśmy w ostatniej chwili meczu z Czechami, jak Austria. Nie podbiliśmy serc widowni pięknie płynną, ambitną grą, jak Łotwa. Nie zdobyliśmy sobie tak publiczności, jak Węgry po nieprawidłowej bramce strzelonej przez Niemców. Nie mamy sensacyjnego wyniku z Kanadą.

Ba, nawet Litwa ma bardziej bohaterstwa, pierwszy jej start



WOŁKOWSKI STRZELA SZWAJCAROM BRAMKĘ
na ostatnim meczu eliminacyjnym Polska — Szwajcaria 1:7, ku radości tłumów.

był przecież zwycięski — pobila Rumunię.
Myśmy mieli tylko jeden mecz dobry. Mecz z Węgrami. Ale był to mecz nie ważny. Kto się nim interesował? Kto o nim pamiętał? Sława Wołkowskiego, zdobyta w tym spotkaniu, topniała szybko na meczu ze Szwajcarią, Szwecją i Anglią.
Nie traktują nas tu poważnie i mają rację. Nie jesteśmy poważną drużyną, jesteśmy zespołem, który przyjechał, żeby przegrać, jedynym zespołem z pierwszej klasy europejskiej z takim morale.

Zestawienie składu

Skład na Pragę był też źle zestawiony. Nie jest ważne to, że pojechali Przedpełski i Andrzejewski, choć zagrali fatalnie; Andrzejewski miał tylko zamęt na lodzie i panikę we własnej obronie.

Nie to jest jednak ważne, dlatego, że rezerwy w ogóle w Pradze nie powinny być grać. Powinny być grać stale pełny skład: jedynie kontuzjowanego Kowalskiego na meczu z Węgrami i ze Szwajcarią powinien być zastąpić Urzon. Gdyby nie jego mała waga różnicowałbyśmy mu przyszłość. Jest ruchliwy, szybki, rozumie o co chodzi, cofa się do obrony, dobrze strzela. Trudno mu przejść przez beków samemu, ale

ma tendencję do kombinacji. Zapewnił sobie miejsce w reprezentacji.

Ogromnym błędem było wzięcie tylko dwóch obrońców.

W Pradze powinien być się znaleźć Sokołowski. To nie jest moje zdanie, to jest zdanie wszystkich, którzy widzieli go w Londynie.

Również zabranie Tarłowskiego świadczy o podleganiu ubocznym wpływom. P. Warmiński liczył na szczęście i Tarłowski miał szczęście: obronił wiele strzałów. Ale puścił wiele takich, które Maciejko na pewno by obronił.

Luki w ataku

Drużyna w reprezentacyjnym składzie miała jednak też pewne luki. Marchewczyk w ataku jest zupełnie martwą pozycją. Wołkowski przez dobrą obronę nie przedzie, nadto zbyt wierzy w swe siły i zaniedbuje kombinację. Wskutek tego Kowalski nigdy nie wie czy ma iść za nim, czy pilnować tyłów, czy Wołkowski mu poda czy też nie. Straciliśmy na tych nieporozumieniach nie jedną bramkę.

W drugim ataku bardzo błado wypadł Zieliński; ani nie umiał podawać, ani nie miał energii, ani nie driblował. Burda był ruchliwy i przytomny, ale jest za lekki. Król pracował ambitnie, ale ma jeszcze wielkie braki taktyczne i techniczne.

Obrona nie była dobra. Nie wiem w jakim stopniu położyć to na karb niedostatecznej współpracy z napastnikami, czy też nerwowości z powodu parad Stogowskiego.

Chwiejna obrona

Faktem jest, że Kelly czy też Szwedzi przechodzili przez beków, jak przez masło, że rzadko tylko stosowano owe nożyce, którymi Kanadyjczycy zatrzymują każdego gracza. Pod miano „body checking” podciągali też Polacy za często faule. Byli wolni, popełniali taktyczne błędy. W każdym razie obrona była jeszcze najlepszą częścią drużyny. I pewne jest, że nikt nie może ich jeszcze zastąpić. Lansowana przez Warszawę obrona Werner Metternich, przy szybkości turnieju praskiego rozleciałaby się w kawałki.



AS SKOCZKÓW EUROPEJSKICH — ST. MARUSARZ

wsiada do samolotu, który zawiezie go wraz z kolegami na mistrzostwa F. I. S. do Lathi.

Gry w Pradze nie można porównać z grą na turnieju w Krynicy czy w Katowicach; to były zupełnie inne światy. Starzy się powoli kończą. Ale nie mamy młodzieży. Rewelacje polskie wypadły w Pradze kompromitująco. I to jest też jedna z przyczyn niepowodzeń praskich. Wszystkie klasowe drużyny miały dobre rezerwy, choć nigdy prawie nie ryzykowały wystawiać je na mecze nawet drugorzędno znaczenia, my nie mieliśmy żadnych.

Co dalej?...

Wiele czasu upłynie aż wyróżnie pokolenie następców. Boje się, że bez trenerów kanadyjskich nigdy to nie nastąpi.
Można bowiem grać w hokeja w stylu Kanady lub jak Szwajcaria — silnie lub kombinacja. Ale trzeba umieć grać, trzeba umieć podawać krążek, jeździć na łyżwach i to szybko. Zółwie krok na mistrzostwach świata prowadzą niechętnie do zguby.

Stanisław Rothert.



ANGLIK JERRY DAVEY czesztują uroczą Szwajcarkę — autografem.



PÓ WYPADKU NA NARTACH Kowalski leży w szpitalu warszawskim.



ENERGICZNA AKCJA OLIMPIJ Liray (Lille) wybijła piłkę spod nogi napastnikowi Marsylli Gon... na meczu dwóch klubów Olympique i... Francji.



Na błotnistym boisku w Lille

Nie powiódł się wiosenny debiut piłkarzy Francja Północna wygrywa zasłużenie 4:0

LILLE, 20.2. — Tel. wł. — Przegra- śmy w stosunku 0:4 (0:1). Przegra- śmy z przeciwnikiem, przewyższają- my nas tym razem o klasę, toż wy- cieżysto jego jak i wynik są w za- leżności zasłużonej Reprezentacji Pol- ocy wystawia drużynę nie mającą...

byli na zagładzie. Załamanie fizyczne pociągnęło za sobą załamanie psychicz- ne. Drużyna polska grała ofiarnie, ale z małą dozą ambicji. Utrata piłki kon- czyła się przeważnie zrzeczeniem na machnięciem ręki. Nie walczyliśmy o piłkę, rzadko mogliśmy do niej dożyć i przegraliśmy większość pojedyn- ków. Cała drużyna grała słabo...

W 34 min. Bgo strzela, piłka od- bija się o szanję i stojący na spa- lonym Winkelman dopuścił ją, zdoby- wając trzecią bramkę uznaną przez są- dziego mimo protestów następującego...

W 42 min oblegamy bramkę fran- cuską, ale w toku nie możemy dość do żadnego strzału. Piłka przeprowa- dzona prawym skrzydłem dostaje się pod naszą bramkę. Dytko niepotrzeb- nie się bawi, piłkę odbiera Bgo, podaje Stanisławowi i ten z 3 metrów zdobywa 4-tą bramkę. Jeszcze nieustannie przez obronę przebieg Wilmowski i sędzia odgwiżdża koniec zawodów.

W 42 min oblegamy bramkę fran- cuską, ale w toku nie możemy dość do żadnego strzału. Piłka przeprowa- dzona prawym skrzydłem dostaje się pod naszą bramkę. Dytko niepotrzeb- nie się bawi, piłkę odbiera Bgo, podaje Stanisławowi i ten z 3 metrów zdobywa 4-tą bramkę. Jeszcze nieustannie przez obronę przebieg Wilmowski i sędzia odgwiżdża koniec zawodów.

W 42 min oblegamy bramkę fran- cuską, ale w toku nie możemy dość do żadnego strzału. Piłka przeprowa- dzona prawym skrzydłem dostaje się pod naszą bramkę. Dytko niepotrzeb- nie się bawi, piłkę odbiera Bgo, podaje Stanisławowi i ten z 3 metrów zdobywa 4-tą bramkę. Jeszcze nieustannie przez obronę przebieg Wilmowski i sędzia odgwiżdża koniec zawodów.

Ostatecznie Belgrad!

Beograd w lutym Drugi miesiąc miało do chwili rozpoczę- cia w Jugosławii przygotowań do zwanego meczu z Polską. Decyzja w sprawie miejsca przeprowa- dzenia spotkania nastąpiła miala po krystalizowaniu się składu personalne- go drużyny. W razie wyboru większo- ści graczy z Zagrzebia, tam miał się odbyć decydujący mecz. Tymczasem w Beogradzie rozpoczęto gorącą kam- panie prasową za urządzeniem zawo- dów w stolicy. Zwrocono uwagę, że w Zagrzebiu mecz nie może się odbyć z powodu braku odpowiedniego boiska. Stadion Sokola, który mógłby służyć do tego celu, jest w tajemni- cych powodach nieaktualny!

W tym większym zainteresowaniem oczekuje Jugosławia wiadomości z Francji. Spodziewa się odkrycia pierw- szych kart Polaków, tak piśnie strzeżo- nych przez zimę.

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

Jędrzejowska gra i wygrywa

NICEA, 20.2. — Tel. wł. — Turniej w Nicei postępuje w dość ospalym tempie, jeszcze pokrzywały plany organizatorów i turniej przeciągnie się aż do wotku. W sobotę Jędrzejowska, ze swym partnerem Brunonem, rozegrała ćwierćfinał gry mieszanej, bijąc parę jugosłowiańską Kovac — Mitic 6:1, 6:3.

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

Koszykarki U. S. Riga w Warszawie

Tegoroczny sezon zimowy gier sportowych w Warszawie był wyjątkowo ubogi w impre- zy międzynarodowe. Toteż z zadowoleniem można powitać inicjatywę polskiej ekipy, która nawracając do poprzednich lat i tra- cyła, przetrwała obecna cześć, sprowadzając na nadchodzący środek i wczwartek 23 i 24 bm. nakomito zespoły towarzyskie siatkarki i koszykarki Uniwersytetu Sportu Riga. Szczególnie drużyna koszykarki, ma zacie- łowo prawdziwe miejsce. Lotyżki są doskonale budowane, a ich siła fizyczna nieraz decy- lowała o losach spotkania. Na swoim terenie wychodziły one dotąd zwycięsko ze spotkań z naszymi akademickimi. Doroczne spotkania tych zespołów nabie- rają specjalnego posmaku ze względu na sta- nośko ich, gdyż zabrakło paru spośród. Jak wiadomo, AZS dwukrotnie, bo raz w Buda- peszcie, a ostatnio w Paryżu na akademickich mistrzostwach Europy zdobył tytuł mistr- za przed Lotyżkami.

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

W 14 min. groźna sytuacja pod na- szą bramką, wreszcie piłka korpuje w tło- ku przechodzi obok słupka. Pięć przestrzeliwa, później Bgo strzela niecelnie i wreszcie w 18-ej minucie Sikko wybiega na pozycję lewego

Polonia urasta na potęgę w szermierce

Szermierka zdobyła sobie wczoraj niewat- pnie liczną gromadę zwolenników. Świadczy o tym entuzjazm publiczności na mistrzost- wach szablowych Warszawy między AZS-em a Warszawianką i Polonia.

Ze świata

PARYŻ — BUDAPEST 1:1 PARYŻ, 20.2. — Tel. wł. — Repre- zentacja Paryża odniosła ponownie piękny sukces, remisując z silnym Bu- dapesztem 1:1 (1:1).

Wiedziela w całym kraju

POZNAŃ, 20.2. — Tel. wł. — Zimowe mi- strzostwa poznańskiego okręgu lekkoatletycz- nego panów w klasie A zakończyły się w niedzielę zwycięstwem zwycięzców AZS-u, który zdobył 124 punkty. Drugie miejsce za- jął niespodziewanie HCP, uzyskując 92 punk- ty, trzecie miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów, a czwarte miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów.

Wiedziela w całym kraju

POZNAŃ, 20.2. — Tel. wł. — Zimowe mi- strzostwa poznańskiego okręgu lekkoatletycz- nego panów w klasie A zakończyły się w niedzielę zwycięstwem zwycięzców AZS-u, który zdobył 124 punkty. Drugie miejsce za- jął niespodziewanie HCP, uzyskując 92 punk- ty, trzecie miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów, a czwarte miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów.

Wiedziela w całym kraju

POZNAŃ, 20.2. — Tel. wł. — Zimowe mi- strzostwa poznańskiego okręgu lekkoatletycz- nego panów w klasie A zakończyły się w niedzielę zwycięstwem zwycięzców AZS-u, który zdobył 124 punkty. Drugie miejsce za- jął niespodziewanie HCP, uzyskując 92 punk- ty, trzecie miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów, a czwarte miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów.

Wiedziela w całym kraju

POZNAŃ, 20.2. — Tel. wł. — Zimowe mi- strzostwa poznańskiego okręgu lekkoatletycz- nego panów w klasie A zakończyły się w niedzielę zwycięstwem zwycięzców AZS-u, który zdobył 124 punkty. Drugie miejsce za- jął niespodziewanie HCP, uzyskując 92 punk- ty, trzecie miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów, a czwarte miejsce zajęła drużyna z Szko- ły Włocławka, która zebrała 36 punktów.

Czy jest zastępca Kolczyńskiego?... Oto główne hasło legorocznych mistrzostw indywidualnych stolicy

Tegoroczne mistrzostwa indywidualne Warszawy odbędą się w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę w sali cyrkowej. Do turniejów zgłoszonych zostało 92 bokserów z 16-tu klubów. Oczywiście nie wszyscy oni staną na ringu. Niewątpliwie sito lekarskie, nadwagi i inne przeszkody zredukują ilość zawodników.

Mistrzostwa tegoroczne są wyjątkowo ważne z punktu widzenia ogólnopolskiego. Kolczyński ma kontuzjowaną rękę; do Finlandii nie jedzie. Trzeba więc szukać jego zastępcy w szeregach półśrednich. Pod takim samym kątem widzenia należy obserwować mistrzostwa również i w innych okręgach.

Sobkowiak i kropka...

Przełączamy ogłoszenia o początku. W nadziej muszę bronić tytułu Runderstein. Pewnym faworytem będzie tu Sobkowiak, który jest zgłoszony w tej kategorii. Rywalę tej klasy nie mogą wejść w drogę wicemistrzowie Europy. Jedynymi konkurentami mogli być jedynie Bańkiewicz i Patora, ale ci nie zostali zgłoszeni. Rolę do mistrzostw nie stało podobno na znak protestu przeciwko uznaniu go za reprezentację Polski. Aby przy okazji zorientować się we właściwym układzie sił w boksie warszawskim, abstrahując od ogłoszeń, podajemy własną klasyfikację, opartą na obserwacjach z bieżącego sezonu: 1-2) ex aequo Rotholz (Gw.), 3) Sobkowiak (Ok), 3) Runderstein (M), 4) Bańkiewicz (L), 5) Patora (FB), 6-8) Komuda (P), Rzewnicki (CWS) i Michalik (PZL).

Jeszcze raz Kazimierski

W kategorie półśredniej mistrz — Teddy, tytuł nie bronił z powodu egzaminów maturalnych. Natomiast zwraca uwagę ogłoszenie jednego ze starszych naszych bokserów — Kazimierskiego. Naszym zdaniem, walka o tytuł rozegra się przede wszystkim pomiędzy młodą generacją, a więc: Lipiński, Milem, Jakobowiczem, czy też nawet twardej — szesnastoletnim wicemistrzem — Jamborem. Damski nie startuje z powodu służby wojskowej.

Czortek — Kowalski!

W kategorii półciężkiej tytuł broni Matecki. W tej grupie startować będzie w tym roku Czortek — jedyny bokser extra-klasy, który tego zwycięstwo nie powinno podlegać dyskusji. O dalsze miejsca trzeba przewidywać bardzo zaciętą walkę. Klasa jest bowiem wyrównana. Szanso Mateckiego Makusińskiego, Stradana, Kozłowskiego, Forciańskiego zależą od szczęśliwego losowania czy też dobiegu dnia.

Najciekawszym momentem

w tej kategorii będzie start Kowalskiego. Jeżeli Kowalski, mi...

mo służby wojskowej, zdola swą formę doprowadzić na dawne wyżyny — będzie on jedynym godnym rywalem Czortka. O ile dojdzie do pojedynku pomiędzy nimi, będzie to naprawdę pokazem wielkiego boksu. Pozostali rywalie jak Zateł, Zytynik, Szelecki, Marcinik, czy Spiegolman znacznie ustępują wyżej wymienionym.

Nasza klasyfikacja:

1) Czortek (Ok), 2) Kowalski (PZL), 3) Kozłowski (O), 4) Matecki (P), 5) Szeradzan (FB), 6) Forciański, 7) Makusiński (Cz).

Debiut Woźniakowicza

Tytułu w lekkiej bronii Błażewski, który w sezonie walczył w kategorii półśredniej i jest wątpliwe czy zrobi obecnie wagę. Najgroźniejszym kandydatem na mistrza będzie Woźniakowicz, którego czeka nielatawa przeprowa z Rozenblumem. Łukasiewicz również powinien mieć coś niecoś do powiedzenia. Pozostała stawka, a więc: Cichoński, Abramczyk, Kwiatkowski, Dzwonkowski, Kniga, Goldstein, Cukierman, Tomczyński, Oniewosz, Wojniakowicz, nie może być niebezpieczna dla zżoła.

O tron po Kolczyńskim

Podczas ubiegłych mistrzostw Kołczyński w walce finałowej został kontuzjowany i tytułu w półśredniej bronii Doroba II. I tym razem Kołczyński nie może startować, jakkolwiek eo do jego hegemonii nie można mieć najmniejszych wątpliwości. Najgroźniejszymi spadkobircami będą więc Grądkowski...

Fabliński czy Całka?

Pisarski przenosił się do Łodzi i oczywiście nie broni tytułu w wadze średniej. Tak więc, główna rywalizacja powinna się rozegrać pomiędzy Fablińskim a Całką. Całka ostatnio jest w szczytu formy i Fabliński musi wydać z siebie wszystko, aby go pokonać. W tej kategorii startuje Ożarek, który jest znakiem zapytania. Z czołowych bokserów wymienimy jeszcze Miłkę, który niestety nie poczynił postępów. Do niebezpiecznych można jeszcze zaliczyć przedstawiciela młodej generacji mistrza kl. B — Włostowskiego. Na dalszych miejscach stawiamy Leonka, Jeleńca, Kupca, Fuksa, Olszewskiego i Kretowicza.

W wadze półciężkiej tytuł broni Doroba II.

I tym razem będzie miał spore roboty. Z Ry...

domia przyjeżdża Kotkowski, który jest podobno niebezpieczny. Niezapominajmy o wyrównawczej stawce: Ciejzałi, Archacim i Nendingu. Poza nimi na ringu stają: Łuka, Albert, Karpiński i Zych.

Wreszcie w ciężkiej Mizerski stoi na straż

mistrzostwa. Najgroźniejszym jego rywalem jest Sowilński. Inni konkurenci są daleko słabsi. Może jedynie Garstecki, ze względu na rutynę, zasługując na wyróżnienie. Scibor i Osiecki — to jeszcze nowicjusze bez żadnych szans.

Klasyfikujemy:

1) Sowilński (P), 2) Mizerski (L), 3) Garstecki (Cz).

W jakim stopniu po mistrzostwach zmienią się nasz poglądy na układ sił? Odpowiedź na to pytanie leży w rękach zawodników.

K. GRYZEWSKI



TIETZSCH — SOBKOWIAK
— otworzyli serię osmiu walk na meczu Niemcy — Polska.

Benefisowy dzień bokserów Łodzi

ŁÓDŹ, 20.2. — Tel. wł. — W sobotę i niedzielę Geyer i IKP podejmowali przeciwników zamiejscowych. Pierwsi spotkali się ze słodkami Polonią bijąc ją 11:5, drugi pokonali Kaliski KS. w stosunku 12:4.

W meczu Geyer — Polonia zakończył się skandalem. Warszawiacy porażeni wzięli udział w zawadę gospodarzom i przysyłają drugą drużynę. W tych warunkach wynik nie jest miernikiem sił.

Niesolidarność Poloni, która przybyła bez zapowiedzianych Kazimierskiego, Mateckiego, Łukasiewicza i Fabsłaka była miała przyczyną jeszcze następstwa, gdyż poza zrzucaniem z nią wszelkich stosunków sprawa opiera się o PZB.

Nie dalej jak przed miesiącem, Polonia podobno kawał zrobiła Hakoachowi.

Toteż tym razem publiczność jakby w przywidaniu „nawalanki” stawiała się niezlicznie.

Mecz sam nie był budujący. W drużynie warszawskiej na dobrą sprawę można wyróżnić Jancazka i Komudę, którzy pokonali Ostrowskiego i Uścińskiego. W zespole łódzkim ponad poziom wybit się Pisarski, na wysokości zadania stał Augustowicz.

W meczu Komuda (P), celniejszy i bardziej opusany, na przez 3 rundy przeważa nad Uścińskim i wygrywa zasłużenie. W kategorie Aleksandrowicz (P) i Kaliski stoczył remisową walkę; poziom jej był b. niski.

W półciężkiej Augustowicz (G) nie dopuścił w ogóle do głosu Prussa (P). Wobec nierówności sił w drugiej rundzie sędzia przerwał walkę i ogłosił zwycięstwo przez t. k. o. łodzianina. W lekkiej Mikolajczyk (G) odmówił wysokie zwycięstwo nad prymitywnym Wróblewskim. W drugiej awizowanej parze Wojciechowski (G) zdobył punkt przez w. o. z powodu braku przeciwnika.



**NAJPOPULARNIEJSZY
BRAMKARZ TURNIEJU**

MECZ IKP — KKS
wzbudził dużo większe zainteresowanie. Wyplętno ono z okazji pożądanego występu Chmielewskiego. Było tu więcej sentymentu, niż zainteresowania bokserskiego, gdyż Wielgos, przeciwnik mistrza Europy, był nie znaną osobistością.

W półśredniej Jancazak (P) ośmieszył Ostrowskiego, który tylko przez pierwszą rundę był równym przeciwnikiem. Od połowy drugiej rundy Jancazak spokojnie punktował, wygrywał i zbierał brawa. W średniej Szatowski (G) zdobywał punkty walkowerem. W półciężkiej Pisarski (G) ma od pierwszej chwili olbrzymią przewagę nad Wiłkowskim, w połowie drugiej rundy wygrywał przez t. k. o.

Mimo wysokiej porażki kaliszczanie dali się poznać jako interesująca ośmiemka, która w rekach dobrego trenera i w ogniu czystych walki wyróżniła się pewnością i wartościowością przeciwnika. Materiał fizyczny doskonały. Ambicja przykładała, a zaawansowanie techniczne w nieludym wypadku spore.

W pierwszych 4 wagaach kaliszczanie byli też równorzędnym przeciwnikiem. W pozostałych walkach przegrali wprawdzie przez t. k. o., ale mieli przecież do czynienia z najmocniejszymi punktami łodzian.

W drużynie kaliskiej cała czwórka Itejszych, w kolejności Killan, Schreiter, Kemp...

Boks w Warszawie

Gwiazda pokonała w meczu towarzyskim Fort Bema w stosunku 10:6. Drużyna kołczyńskiego wypadła bardzo źle. Gwiazda choć wygrała to spościana poza ogromną siłą fizyczną nie zaimponowała.

Atrakcją meczu ma być spotkanie w wadze muszej Rotholz — Patora. Rotholz bez większego wysiłku pokonał boksera duży i fabryczny. Patora nie jest w nadzwyczajnej formie. Zresztą nie dziwnego. Od miesiąca odbywa ponowność wojskową w Nowym Dworze.

W wadze koguciej Kuga Stanisław (FB) wygrał z twardej Zysmanem. Bokser Gwiazdy pomimo przewagi w pierwszych dwóch starciach zapękał i opadł z sił w ostatniej rundzie. Wykorzystał to przytomnie Kuga i wygrał zasłużenie.

W pierwszej parze półciężkiej Rewizorski (G) remisuje z Szeradzanem. Bokser Fortu Bema walczył pon z jej swą zwycięskiej formy i zwyciężył przeciwnika; w drugiej parze półciężkiej małatki Zateł (G) bje pewnie Tyranta, wreszcie w trzeciej parze półciężkiej triumfował Basow (G), wygrywając po bezbarwnej walce z Jendzejewskim; w wadze lekkiej Kniga i (FB) wygrywa po ostrej walce z Cukiernikiem; w wadze średniej: Rostkiewa (FB) remisuje z Rozenbergiem; a w wadze ciężkiej Albert (G) bje nowy nabytek Fortu Bema — Osieckiego. Walka nieciekawa stała na bardzo niskim poziomie.

Sędziował na ringu p. Zyberman, a na punkty inż. Gresser. (al.)

Debiut zespołu bokserskiego „Stella” z Głuchą wypadł niezbyt pomysłnie. CWS bez większego trudu pokonał gości w stosunku 12:2. Głuchoznamie reprezentują dobry materiał fizyczny, ale ich sposób walczenia jest jeszcze zbyt prymitywny aby mogli myśleć o sukcesach z silniejszymi zespołami. Poza tym brak rutyny i niedoświadczenia kondycyjnego w trzeciej rundzie musiał spowolnić wysoką przegrana.



WSPOMNIENIA Z I-EJ WYPR
która przyniosła piłkarzom (w mar...
Liga Paryża. Zdjęcia dokonano p. Józef Kaluza stoi przy oknie i Piontek, wtedy nowicjusze,

Zapaśnicy otrzymali lekcję... Dwa wysokie zwycięstwa Niemców w Polsce

KRAKÓW, 19.2. — Stało się jak przewidywano. Zapaśnicy reprezentacji Rzeszy, która wystąpiła w Krakowie pod firmą Niemiec Wschodnich, wygrała wysoko z teamem zawodników Krakowa i Śląska, walczącym jako Polska Zachodnia. Jakkolwiek wynik ośmipunktowy zwycięstwo Niemców nie było całkowicie „gładkie”. Dwa zawodników naszych wytrzymał bowiem dzielnie na macie i uległo dopiero w wyniku decyzji sędziowskiej.

WAGA KOŁCZIŚCI:

Kuchta (P) stawił dzielny opór Mollerowi (N). Mistrz Niemiec przeważa wyraźnie i wygrywa na punkty jednogłośnie. Stan 3:2 dla Niemiec.

WAGA PIĘKOWA:

Mistrz olimpijski z Los Angeles — Brendel, nie miał ciężkiej przeprawy z Marcoltem, którego zwyciężył w 5:45 min. przez złamanie mostu. Stan 6:1 dla Niemiec.

Z kolei do ustawionych na ringu drużyn przystąpił zespół PZA Int. Łódzkiej. Po odświeżeniu hymnów rozpoczęły się zawody. Funkcje sędziów spełniali pp. Gatuszka i Stępatat (Niemcy).

Był to Kuchta i Bajorek. Pierwszy był widać słabszy od swego przeciwnika i przegrał wyraźnie, ale na punkty. Bajorek natomiast, ulubieniec widzów, stawił dzielnie czoło przeciwnikowi, w przerwie akcji jego stały na remis, a dopiero po słabym wysiłku „partu” przeciwnika decyzja sędziowska uznawa krakowianina za pokonanego „co spotkało się jednak z burzą na widowni.”

WAGA LEKKA:

Dwukrotny wicemistrz olimpijski Ehrli miał wprawdzie trudną walkę i posił przez cały dzień, aby zbić 1 kg. Niemiec w 4:10 min. ogłoszono go zwycięzcą w spotkaniu z Kuszem, wicemistrzem Polski. Widownia przyjęła wynik gwizdami, sędzia wyznał jednak niebawem, że Kusz dwukrotnie przewrócił się z topką na łożeczku, co stanowi o przegranej. Stan 9:1 dla Niemiec.

WAGA ŚREDNIA:

Wicemistrz Niemiec Schroeder trafił na krakowianina Bajorka. Oczywiście, że widownia gorąco aplauduje sukcesy swego ulubieńca który trzyma się doskonale. Na przerwie wynik jest remis. Bajorek nie występuje jednak „partu” Niemca, co decyduje o jego przegranej. Stan 14:2 dla Niemiec.

Prelium stanowią walki, w których Rycharz (Legia) wygrał na punkty z Sędziowszem (Sokol II Katowice), a Kuliowski (Strzelec N. Bytom) jednogłośnie zwyciężył Grossa (Legia).

WAGA POŁCIEŻKA:

Schweickert, wicemistrz, wygrał na łatwe zadanie z krakowianinem Maszym i wygrywa w 4:30 min. przez podwójny nelson. Stan 17:2 dla Niemiec.

WAGA CIĘŻKA:

Znosi się na to, że masywniejszy Nigrin wytrzyma walkę z wicemistrzem Niemiec — Ehrtem. Stało się jednak inaczej. W 5 minutach mecz był rozstrzygnięty. Niemcy prowadzili i wygrali 20:2. (R)

KATOWICE, 20.2. — Tel. wł. — Ze na macie chorowskiej sukcesu nie zdobędziemy zapowiadaliśmy już dawno. Starcie największej potęgi z młodym i niedoświadczonym zapaśnikiem Polski nie mogło pozostać bez żadnych złudzeń co do wyniku. Więc przegraliśmy! Stosunek cyfrowy batalii chorowskiej, mówiący o różnicy dwóch klas, jest niefortunnym wykładnikiem sił obu przeciwników. 0:7 albo jak kto chce 3:20 jest jedynie suchym zsumowaniem siedmiu porażek. Nie rno w jednak o tym wcale, w jakich nastąpiły one okolicznościach. Stawiliśmy wielkiemu przeciwnikowi nadszpedzawa...



TRZY NAJLEPSZE PARY ŚWIATA
na turnieju berlińskim (nieco po mieszane). Od lewej: Baier (N.), Koch (N.), Herber (N.), rodzeństwo Pausin (A.) i Noach (N.).



ZAPASNICZY NIEMIECCY NA DWORCU W KATOWICACH
Stożą: Möller, Ehrli, Brendel, Schaeffer, Schroeder, Schweickert, Elret.

Pierwsza porażka Warty Bokserzy Ruchu dotrzymali słowa

Ruch - Warta 10:6

WIELKIE HAJDUKI, 20.2. — Tel. w. — Finałowy mecz o mistrzostwo Polski: Warta (Poznań) — Ruch (Hajduki) 6:10.

Zawody rozpoczęły się wzajemną wymianą uprzejmości kierowników obu drużyn. Kierownik Ruchu wręczył upominek Jasińskiemu i Maneckiemu, z okazji setnego meczu w barwach klubu oraz Bińkowi z okazji 125 meczu.

Nadzieje Ruchu ziszczyły się w zupełności. Gospodarze udowodnili, że nie byli zarzuceni, lecz się ze zwycięstwem nad silną drużyną poznańską, a gdyby jeszcze orzeczenia sędziów były trafniejsze, a raczej obiektywniejsze, zwycięstwo o byłoby przypieczętowane. Obie drużyny zasadniczo były na równym poziomie. W Warcie zawodnicy jej szły, mianowicie Sobkowiak i Szymura. Bokserzy Ruchu zgrywali raczej tylko tyle, ile niespodzianki. Ich najwartościowszą cechą to ambicja, twardość i nieustępliwość w walce. Mecz rozegrany został w gorącej atmosferze. Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Szarewicz (W) przegrał przez k.o. w trzecim starciu z Jasińskim. Szlak przeważył wysoko, mając przewagę fizyczną i techniczną nad młodszym przeciwnikiem, którego wykończył prawym sierpowym.

Kogucia: Frankowski i Krawczyk nie miały większego pojęcia o boksie. Stoczyli jednak walkę żywą, zażartą i pełną emocji. Wynik nierozstrzygnięty nie bardzo jednak słuszny, krzywdzi nieco poznańską.

Zupełnie nieoczekiwany obraz miała walka w piórkowej pomiędzy Koziołkiem, a Maneckim. Twardy i ambitny Szlak, był przez dwie rundy przeciwnikiem co najmniej równorzędny, a w trzeciej dzięki celniejszym trafieniom, miał nawet przewagę. Sędziowie ogłosili jednak zwycięstwo punktowe Koziołka. Na widowni aż zakotłowało od wzburzenia i protestów. Nie obeszło się też bez kłosa, który niespodziewanie wyjął w ringu tuż obok sędziego.

Po tym incydencie nastąpiła walka (waga lekka) pomiędzy Ratałakiem a Bińkiem. Obydwa się ona już w atmosferze bardzo gorącej, Bińek w pierwszym starciu przeważał. W drugim i trzecim nieco osłabł. Bił jednak od poznańczyka celnie, choć mało skutecznie. Wynik remisowy też budził zastrzeżenia.

W półciężkiej Jarecki przegrał na punkty z Waloszkim. Była to najciekawsza walka dnia. Zażarta, pełna emocji. Waloszek bił, jak rasowy bokser. Poznańczyk okazał się jednak nie słychanie twardy, dzięki czemu przetrzymał gwałtowne ataki ślaka, unikając w ten sposób k.o.

W półciężkiej Florysiak przegrał na punkty z Widemanem po zwycięstwie, ale chaotycznej walce. Ślak poszedł na przeciwnika jak wicher, walcząc jednak bez głowy. Wygrał b. nieznacznie, ale zasłużenie.

W wadze półciężkiej Szymura ledwo zwyciężył na punkty Kolonka. Był nieco lepszy technicznie, za co ślak gromił ambicją i twardością i dopiero poznańską.

gdym Kolonko spuchł w trzeciej tercji, poznańczyk odrobił punkty.

Wreszcie w wadze ciężkiej Białkowski przegrał zdecydowanie na punkty z Wrzodką.

Sędziowali pp.: Kalinik (Bydgoszcz) w ringu i Zorycki (Warszawa), na punkty, nie zdobywając sobie swymi orzeczeniami zaufania i uznania na terenie siedziby mistrza Śląska. Widzów 1500 osób.

H. C. P. - Flota 10:6

POZNAŃ, 20.2. — Tel. w. — Społka nie o drużynowe mistrzostwo Polski zakończyło się zwycięstwem HCP nad Flotą 10:6. Zawody nie stały na wysokim poziomie. W drużynie marynarzy nie stanął Wegrowski, zastąpił go z powodzeniem Sadowski. Najciekawszą walkę stoczono w wadze półciężkiej. W muszej: Węclaw (HCP) uległ I-wańskiemu (Flota).

W koguciej: Liszka (HCP) pokonał Gwardzkiego (Flota).

W piórkowej: Walkowiak zwyciężył Pasturczaka (Flota), który w trzecim starciu miał przewagę, ale nie mógł już nadrobić straconych punktów z poprzednich dwóch starć.

W lekkiej: Szymczak po wymianie ciosów wygrał z Plucikiem (Flota).

W półciężkiej: Błaszczki (HCP) uległ Wasiakowi (Flota).

W średniej: Szulczyński (HCP) pokonał pewnie na punkty Piechockiego (Flota).

W wadze półciężkiej Karolak (Fl.) przez dwa starcia skutecznie przeciwstawiał się Klimeckiemu (HCP), który jednak swoją techniką potrafił zebrać więcej punktów i wygrał walkę.

W ciężkiej: Adamczyk (HCP) uległ Sadowskiemu (Flota) na punkty.

HCP mimo tej wygranej w mistrzostwach Polski zajął dopiero trzecie miejsce. Wiadomością bowiem o sensacyjnym zwycięstwie Ruchu nad Wartą w Wielkich Hajdukach wywołała w Poznaniu duże poruszenie i była dla zwolenników Cegielni nie małą rozczarowaniem.

*
STAN TABELI

1) Warta	6:2	42:22
2) Ruch	6:2	34:30
3) H. C. P.	4:4	31:33
4) Flota	0:8	21:43



3-PENTODOWY, LUKSUSOWY ODBIORNIK W CENIE POPULARNEJ. 3 ZAKRESY FAŁ. DUŻY, DYNAMICZNY GŁOSNIK. REGULATORY: SELEKTYWNOŚCI, BARWY TONU I SIŁY ODBIORU.

UNIWERSALNY PRZELACZNIK NAPIĘC. PIĘKNA, ORZECHOWA SKRZYŃKA, ZAMYKANA NA DRZWIČKI LUB ZALUŻE.

**ZA GOTÓWKĘ ŻŁ 260.-
SPŁATY 15 RAT**



ECHO

DBAĆ O ZĘBY może obecnie każdy, gdy doskonała pasta **MARYDONT** kosztuje tylko 50 gr za tubę. Pasta, eliksir i proszek Marydонт — chronią zęby, nadają im białość, odświeżają łame ustna

Małe raketki walcą w Częstochowie

Częstochowa, 19 lutego

VII Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, zgromadziły rekordową liczbę zawodników. Do rozgrywek drużynowych stanęło 13 zespołów, które zostały podzielone na trzy grupy.

P. Z. L. (W-wa), Admira (Częstochowa), Hagibor (Kraków), T. C. L. (Siemianowice).

Hasmona (Lwów), Zuchowac (Poznań), Pomorzanie (Toruń), Hakoah (Częstochowa), Gwiazda (W-wa).

KPW (Poznań), Samson (Tarnów), R. I. O. K. (Świętochłowice), Hakoah (Łódź).

Do gier indywidualnych zgłoszono 32 zawodników, a do dnia cztery finałowe przedbojów spośród 16-ku startujących. Do konkurencji pań stanęło siedem zawodniczek.

Owarcia mistrzostw dokonał delegat PZTS, kpt. sport. Koliwieszka. Określił w alfabetycznym porządku przedmowa w karnym szeregu przed przedstawicielami władz.

Po uroczystościach otwarcia mistrzostw, wystąpiły dwie denerżujące holdowizje: pierwsza do Pana Prezydenta, Rzeczypospolitej, druga do Marszałka Rydza — Śmigłego.

W żadnej konkurencji w sobotę nie wyłoniono półfinalistów. Gry indywidualne w ogóle nie rozpoczęły. W przedbojach klasa zabłysła zawodnik Makabi krakowskiej — Orensztajn, który rozprawił się z reprezentantem Polski, Małuchą zwyciężając go 21:17, 21:19. Orensztajn uległ jednak w drugiej kolejce Paczkowskiemu (PZL) 21:17, 21:17. Sędzia jakoby popełnił tu błąd w liczeniu.

Pańce rozegrały trzy mecze: Szokfiszówna (Gwiazda W-wa) pokonała w ładnym stylu mistrzynię Polski Cicho-

Na ringach polskich

MAKABI — PKS. KATOWICE 9:5

KRAKÓW, 20.2. — Tel. w. — W Krakowie został dziś w południe rozegrany mecz bokserki między drużyną Pol. Kl. S. z Katowice i Makabi. Mecz zakończył się wygraną Makabi w stosunku 9:5. Krakowianie wykazali dalszą poprawę formy, mając najsłabsze punkty w wadze papierowej, lekkiej i średniej. U ślakaów dobrze wypadł Nowakowski i Pawlica. W wadze papierowej Waksak M., co żywej walce wygrał ze Stałką. W muszej Pawlica znokautował w II rundzie Kandla.

Waga kogucia przyniosła zwycięstwo Goldfusa nad Saem. W wadze piórkowej nieznacznie wygrał Uszak z Szeferem. Był wyraźny remis. W wadze lekkiej po ciekawej walce Eicher zremisował z Nowakowskim.

W wadze półśredniej Pancer Światłowym finiszem zapewnił sobie zwycięstwo nad Badurą. W wadze średniej Gross wygrał zdecydowanie z Wysciakiem. Sędziowali b. dobrze w ringu Turęcki. Na punkty Wiński.

Uczestnicy i nagrody zimowego raidu samochodowego P. T. K.

Jak wielki odczuwano brak zimowych imprez samochodowych, najchętniej może świadczyć fakt licznych zgłoszeń do organizowanego obecnie zimowego Raidu Samochodowego P.T.K. (25, 26, 27 bm.).

Regulamin imprezy skonstruowano tak „wymyślnie”, by... stanęło wozów jak najmniej. Podział na grupy handikapujący z jednej strony wozy sportowe, z drugiej zaś małe Simki Flata zasadniczo wykluczał możliwość udziału w imprezie typowo turystycznych i najpopularniejszych „litrowek”, które zmuszono startować bez żadnych szans w jednej klasie z wozami dwulitrowymi. Rezultat niefortunnego podziału był ten, że ze zgłoszonymi wozami o litrażu małym się kruchło. W bieżące tym zorientowali się obecnie i organizatorzy.

Jak chodzą słuchy, powstał nawet projekt zmiany regulaminu—przeważały jednak względy „prestżowe” i niesprawiedliwy podział pozostał.

Dla zachęcenia jednak zawodników samochodów litrowych do startu znalaziono sposób inny — wyznaczając dla nich szereg nagród specjalnych. Dzięki temu wyrównano nieco „niesprawiedliwość” regulaminową.

Przyznać trzeba, że nagrody są bardzo wartościowe i jest ich wiele. Nagrody regulaminowe w ogólnej klasyfikacji stanowią: puchary: złoty, srebrny i brązowy. Nagrody w klasyfikacji w poszczególnych klasach stanowią puchary kryształowe z okuciem w ilości co do jednego pucharu dla pierwszej trójki zawodników.

Zakopane zgłosiło trzy nagrody, jedna dla zawodnika o najlepszym wyniku ogólnym na wozie o litrażu do 1100 cm, druga za najlepszy wynik w jeździe na trasie, trzecią za najlepszy wynik w próbie zrywu i hamowania. W razie równych wyników kilku zawodników o przyznaniu nagrody decyduje mniejszy litraż.

Krynica przyznała jedną nagrodę dla wozów klasy drugiej. Nagroda przyznana będzie za najlepszy wynik, osiągnięty na etapie Stalstawów — Krynica.

Towarzystwo ubezpieczeń Patria wyznaczyło nagrodę za regularność jazdy. Nagrodę otrzyma zawodnik, który wykaże najmniejszą różnicę między przebiegłą na najwyższym etapie, a przebiegłą na etapie najwolniejszym.

Firma BE-TE-HA wyznaczyła nagrodę dla najlepszego zawodnika, jadącego na świecach Bosch.

Lilpop, Rau i Loewenstein wyznaczyła nagrodę dla najlepszego wozu krajowego montażu w klasie drugiej.

Firma Stomil wyznaczyła trzy nagrody dla zwycięzców w każdej klasie, 5 nagród dla zwycięzców w klasyfikacji ogólnej oraz oddzielną nagrodę dla najlepszego zawodnika wojewódzkiego. Poza tym zgłoszono znaczną ilość nagród dodatkowych, które nie posiadają na razie statutow.

Wobec pogorszenia się warunków na trasie (śnieg, wzdętnie gołoledź na drogach górskich) Polski Touring Klub zdecydował się obniżyć nieco wartość szybkości średnich na drugim i trzecim etapie (Stalstawów — Krynica, Krynica — Zakopane). Obowiązujące obecnie wynoszą: w etapie drugim i trzecim: dla wozów I klasy (700 cm) — minimum 30 km/godz., maksimum 38 km/godz., dla wozów II kl. (do 2 litrów) — min. 38, maks. 46; dla kl. III ponad 2 litry — min. 42, maks. 50 km/godz.

W pierwszym terminie zgłosiło się do raidu około 30 wozów z tego kilka wojewódzkich (Płoty-Luzki). M. in. startują „masowo” 12.VI. Niemcy — Polska w Berlinie. 29.VI. Mistrzostwa Okręgów. 9 i 10.VII. Mistrzostwa Polski w Pucku. 5-7.VIII. Mistrzostwa Świata w Sztokholmie. 25.IX. Międzynarodowe Regaty Jesienne w Wilnie. E. Tr.

Dobrowicza (Zar); w półśredniej: Majewski (PZL) wygrał ze Stormem (Zar); w półciężkiej: Czubek (Naprzód) Brwinów) pokonał kolego klubowego Fabiańka.

Zawody rozegrane zostały w hall Strzy.

NIE BĘDZIE ROZBIÓRKI CYRKU!

Jak się dowiadujemy gmach Cyрку warszawskiego nie ulegnie rozbiórce. Wielkie konsorcjum finansowe kosztem 200 tysięcy złotych ma przeprowadzić generalny remont i dostosować gmach do urzędowania atelie filmowego.

Nie przeszkodził to jednak w niczym do urzędowania w gmachu tym tym nadal imprez bokserkich.

Międzynarodowy mecz bokserki Warszawa — Hamburg odbędzie się ostatecznie nie 19. a 20 marca w sali Cyрку o godz. 12-iej.

Zarząd W.O.Z. postanowił z dochodu meczu przeznaczyć 25 procent na rzecz Pomocy Żmłowej.

Śląsk — Łódź, międzyokręgowy mecz bokserki projektowany do Łodzi na 27 bm. odbędzie się w Sosnowcu. Stawką meczu będzie puchar ufany dowany przez prezydenta m. Łodzi M. Gońkowskiego. Reprezentacja Łodzi wygładę będzie prawdopodobnie nast.: Szwed, Popielaty, Augustowicz, Wejciechowski I, Ostrowski, Pisarski, Dybilas i Pietrzak, przewidujemy jednak niejedną korektę.

Kto zdobył nagrody za udział w plebiscycie Przeglądu Sportowego?

- I tym razem, podobnie jak w latach ubiegłych, nie udało się żadnemu z uczestników plebiscytu nadesłać takiej listy 10-ciu najlepszych, która po tym ustaloną została jako „idealna”. Najbardziej zbliżył się do niej kupon p. Danielewicz Witolda z Torunia, którego lista wygląda jak następuje:
- | | |
|-------------------|----|
| 1. Jedrzejowska | 10 |
| 2. Chmielewski | 9 |
| 3. Wałasiwiczówna | 7 |
| 4. Gassowski | 6 |
| 5. Kucharski | 6 |
| 6. Polus | 5 |
| 7. Willimowski | 4 |
| 8. Nojl | 2 |
| 9. Sobieraj | 2 |
| 10. Ehrlich | 0 |
- Razem 53 pkt.**

P. Danielewicz trafnie uszczegółowił za tym 7-miu pierwszymi kandydatami, przestawił miejsca Sobieraja i Nojega, a na końcu nie umieścił Vereya — tracąc razem 2 pkt. Lista zespołów jest w tym kuponie podana ściśle wg. wyniku plebiscytu:

Stosownie do warunków ogłoszonych uprzednio p. Danielewicz otrzymuje za tym jako pierwszą nagrodę puchar w marmurze, który zostanie mu wysłany pocztą.

22 kupony zebrały identyczną ilość — 52 pkt., lecz selekcja z powołaniem się na trafne uszczegółowanie zespołów (wg. brzmienia regulaminu) pozostawiła z tego tylko 7 kuponów o równych kwalifikacjach do dalszych nagród. Losowanie dało następujące wyniki:

p. Kozłowski Maks (Gniezno) otrzymuje bezpłatną roczną prenumeratę Przeglądu Sportowego;

p. Kolarski Stanisław (W-wa) otrzymuje skórzaną papierosnicę.

Pięciu pozostałych oraz pięciu dalszych uczestników, wylosowała nych z grona 15 osób których kupony zebrały również po 52 pkt. plebiscytowe, lecz miały mylną klasyfikację zespołów, otrzymują nagrody książkowe (wysyłamy je pocztą). Oto lista:

- p. Stryj Konrad, Katowice;
- p. Mosin Andrzej, Warszawa;
- p. Brzozowski Jerzy, Warszawa;
- p. Hebel Waclaw, Warszawa;
- p. Endelman Adolf, Warszawa;
- p. Brzozowski Czesław, Krusztawa;
- p. Smogorzewski Jerzy, Warszawa;
- p. Skiba Maciej, Komorów;
- p. Landau Emil, Kraków;
- p. Ostrowski Adam, Lwów;
- Poza tym 20 osób nadesłało

ZIOŁOWY KREM DO GOLEŃIA ETOL
W. W. KILTYNOWICZ

Burzliwe obrady kajakarzy Delegaci Krakowa opuszczają zebranie

Ważny wniosek cofnięcia uchwały Zarządu Głównego, zawierającej Związek krakowski. Ponieważ wniosek ten zostaje przyjęty, delegaci Krakowa ostatecznie opuszczają zebranie...
Wobec powyższego mjr Sekunda w-przez PZK. proponuje, ażeby poddać głosowaniu uchwałę zawierającą okręg krakowski. Uchwałę przyjęto przez aklamacje i wyrażono w następującym wniosku:
„VIII Walny Zjazd Delegatów PZK uzaje całkowicie uchwałę, powołając przez Zarząd Główny PZK w dniu 30 stycznia 38 r., mocą której zawieszony został Zarząd Okręgu krakowskiego i wyznaczony komisarz, celem objęcia agend tego okręgu i zwolania ponownie Rocznej Walnego Zjazdu Delegatów Okręgu. Równocześnie wobec odmownego stanowiska w wykonaniu uchwały Zarz. Gł. go nowka za krakowski okręg i nie przeładni agend wyznaczonym komisarzowi, VIII Walny Zjazd stwierdza, że Zarząd okr. krakowski-go wykazał tym faktem rażący brak dyscypliny sportowej...
A więc całkowicie zwycięstwo zarządu, tym bardziej że udzielono następnie podziękowania za owocną pracę dr. Lustrowi, przeciwko któremu okręg krakowski miał też pewne zastrzeżenia...
Niezadowolony Stowarzyszeniem Kajakowym, Tur. zabija się władze administracyjne, jeżeli

KALENDARZ SPORTOWY PZK NA 1938 R.

- 3.V. — Otwarcie sezonu — regaty klubowe.
- 26.V. — II wiosenne regaty PZK w Łegnowie (eliminacje przed zawodami Niemcy — Polska).
- 12.VI. Niemcy — Polska w Berlinie.
- 29.VI. Mistrzostwa Okręgów.
- 9 i 10.VII. Mistrzostwa Polski w Pucku.
- 5-7.VIII. Mistrzostwa Świata w Sztokholmie.
- 25.IX. Międzynarodowe Regaty Jesienne w Wilnie. E. Tr.

PROZAK OD BÓLU GŁOWY KOWALSKINA
PRZEZIĘBIENIU GRYPE KATARZE

MARTY kompletne z kłkami od zł. 12.- ERA

Curt Ries

Nowy Jork, w lutym. Odwiedziliśmy Louisa w jego obozie treningowym. „My” — to jest kilku nowojorskich dziennikarzy, paru fotografów i niżej podpisany. „Camp” — treningowy Joe Louisa znajduje się — co jest ogólnie wiadome — w Pomton Lakes. Trenowali tam Marcel Thil, Montanese, Neussel i wielu innych wielkich bokserów.

Przyjechaliśmy około drugiej popołudniu. Louis, jak zwykle, chrapał. I o tym wie się ogólnie, że Louis zasypia na każdym miejscu i o każdej porze, o ile mu w tym zbożnym dziecie nie przeszkadza. Menedżer Blackburne zbudził go. Nie tyle z uwagi na trening, lecz z okazji wizyty. Tę minutę nie bierze się w tej chwili zbyt poważnie. Mecz z Natem Mannem 21 bm. w Madison Square Garden jest raczej rozgrywką, a nie tak lepszą zaprawą. Wielki bój, walka ze Schmelingiem nastąpi dopiero w czerwcu.

Widmo rewanzu...

Temat ten nie schodzi nam z ust. Co też myśli Louis? Czy sądzi, że Schmeling znów go znokautuje? Louis nie łatwo wytracić z równowagi, a może raczej z letargu. I tym razem nie bardzo nam się to udaje. Natomiast mr. Blackburne wyraźnie się denerwuje. Obawia się o nerwy Louisa. Menedżerowie stale niepokoją się o delikatną kośćcieliacę psychiczną swych pupilów.

Jan Erdman

Turniej eliminacyjny przed wyłonieniem reprezentacji Europy na mecz z USA w Chicago został wyznaczony na 29 i 30 kwietnia. Zawody odbędą się w berlińskiej „Deutschlandhalle”. Oferta Polski (do której zachęcaliśmy PZB) nie przekonała FIBA albo może wogóle nie została tam złożona. A szkoda! Takie turnieje na otwartym powietrzu byłby w Warszawie świetnym interesem sportowym i finansowym.

Warta

już może się cieszyć... Nagrodę przechodnią ustanowił Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego dla drużynowego mistrza Polski w boksie w postaci rzeźby z brązu, wykonanej przez artystę Kasprzyckiego. Rzeźba przedstawia sylwetkę pięścicarza. Wreczenie tej nagrody nastąpi na rocznym walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Bokserskiego. Zwycięzcy klub otrzyma dyplom dla drużyny i dla poszczególnych zawodników. Po 3-krotnym zdobyciu (niekoniecznie kolejnym) nagroda przechodzi na własność klubu.

STEPULOW IDZIE NA ZAWODOWCA

Srebrny medalista z Berlina i najlepszy bokser estoński Stepulow (w. lekka) zdecydował się porzucić amatorkę. Widzimy go razem ze swym opiekunem.

Oryginalna korespondencja Przeglądu Sportowego

Zabraliśmy się do montowania ekranu. Rozwiesiliśmy na ścianie obrus, zaryglowaliśmy drzwi i okna, uszczelniliśmy dokładnie okiennice. Rozpoczęło się przedstawienie. Jedynie w swoim rodzaju. Było zupełnie ciemno, nie mogliśmy więc dostrzec twarzy Louisa. Gdybyśmy go nawet widzieli, trudno byłoby zdekodować co myśli i jak się czuje. Odróżnialiśmy jedynie sylwetkę. Siedział w fotelu operując głowę o dlonie.

Śmiech Louisa

Gdy ujrzał się na ekranie w chwili wkraczania na ring w towarzystwie licznej asysty zaczął się śmiać. Rozpoznawał dziennikarzy, wskazując palcem, wymieniał ich nazwiska. Na twarzach w ringu i dokoła niego odbijało się wyraźnie kolosalne napięcie. Udzieliło się ono nam obecnie znów w całej pełni. Po 19-tu miesiącach przeżyliśmy ponownie silne wrażenie ówczesnego wieczoru. Na ekranie trafia Joe Louis - bokser trzykrotnie lewa. Joe Louis - widz jest wyraźnie zadowolony, mruczy: — Widzicie moja lewa? Mniej zachwycony jest Blackburne: — A czy widzisz co dzieje się z twoją lewą po każdym uderzeniu? Opuśczaś ją. Chowasz do kieszeni! Joe Louis na widowni widzi to wyraźnie, podobnie jak wszyscy inni. Od tej pory śmieje się sam kilka razy przychwyli „lewa” jak po ciosie ucieka do dołu: — Spoirzcie na moja lewa! Rozpoczyna się druga runda. Joe się ożywia i mówi ochryłym głosem: — Teraz nastąpi ten cios! Na myśli ma cios, o którym stał twierdził, że zadecydował o losach spotkania. Widzimy go. Joe Louis — ten z ekranu — opuszcza lewą i prawa Schmeling siedzi na podbródku! — Boże — mruczy Louis w ciemno ści! — To był dopiero początek — uzupełnia Blackburne.

Nie nie pamiętam!

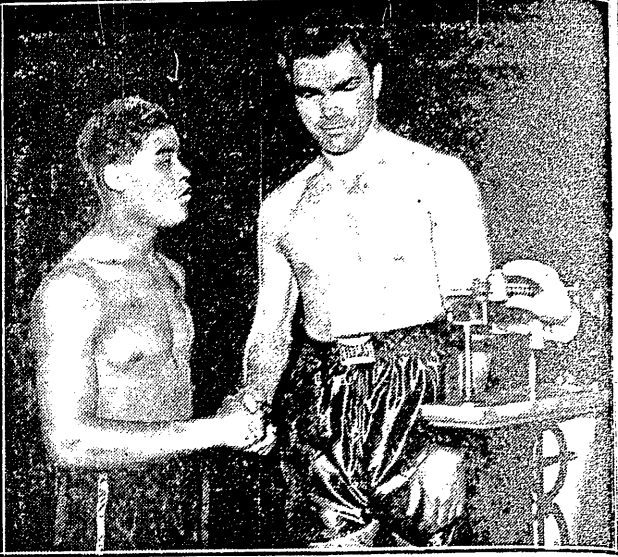
Joe Louis - widz powiada: — Od

chwili tego ciosu niczego więcej nie pamiętam. Czwartą rundę. Runda, w której Louis zeszedł na deskę. Zapytuje: — Czy to jest runda, w której leżałem? A no tym widzi sam. — Musi być przecież trafił! Stoisz odsłonięty, jak otwarte wrota... ty tumanie! — klnie Blackburne! Joe Louis z widowni widzi Joe Louisa - boksera na deskach. Teraz nuci czy uważnie obserwuje, co dzieje się w następnych sekundach i rundach. Widzi ów sławny cios Schmelinga po gongu, który zakończył piątą rundę i definitywnie wykończył Louisa. Widzi rozpaczelnie wysiłki swoich menażerów, by doprowadzić go do możliwego stanu. Widzi jak wycychają go na ring, gdy sam na na nic już nie reaguje. Może jednak teraz coś przeżywa? Nie otwiera ust. Nie słyszmy, ani słowa, a jest zbyt ciemno, by dostrzec grę jego twarzy.

Louis dumny

Jeden z dziennikarzy rzuca uwagę: — Przetrzywać jeszcze sześć rund

po takich ciosach, to doprawdy nie byłoby ce! Joe Louis podnosi głowę: — Prawda? — powiada nie bez dumy! Zbliży się koniec! Widzimy raz jeszcze Joe Louisa, jak niemal bez czucia rzuca się raz po raz do ataku. Widzimy Schmelinga, który spokojnie z wyrachowaniem wykażca murzyna. Ostatecznie pada on na kolana. Blackburne udziela nauk: — Widzisz... widzisz... — powtarza raz po raz — nie może on trafić z chwila, gdy ty nie atakujesz. Nie może trafić, gdy masz lewa na górze... zanamiętal to sobie raz na zawsze! Robi się jasno. Joe Louis wstaje, wyciąga się i zmierza do kanapy. Zarzuca mu pytania: — No, nauczył cię czegoś film? Czy następnym razem zrobisz leniej? — Nie pozwolę się więcej trafić! W tym tkwi cała tajemnica — powiada nie bez humoru Joe Louis... zasypia na nowo!



PRZED PAMIĘTNYM MECZEM LOUIS — SCHMELING. Przeciwnicy witają się przy wadze.

Już przylecieli do Lahti...

W sobotę rano wyleciała z Warszawy do Lahti — samolotem LOP-u — polska drużyna reprezentacyjna na narciarskie mistrzostwa świata. Wraz z nią poleciała również delegacja na Kongres, który mają nam przewieźć zaszczytny mandat organizacyjny za rok mistrzostw świata w narciarstwie. Poleciała reprezentacja licząca, a nie właściwie trudno by dziś zestawić lensza. Nowacki dowiódł w szeregu biegów, gdzie zajmował zawsze prawie najlepsze pierwsze, swej wyjątkowej — jak na Polskę — klasy biegacza. Szczególnie wysoko postawił bym jego wynik uzyskany w Garnisch, tuż za doskonałym zespołem włoskim i dwoma norwegami. Jest on w tej chwili bezsprzecznie najlepszym polskim biegaczem na 10—18 km i podstawa naszej sztafety.

Stanisław Karpiel, najstarszy z biegaczy, dorównuje Nowackiemu. Różnica klasy tych dwóch zawodników jest minimalna a nawet powiedziałbym, że na 10 km, a więc w dystansie sztafetowym, są oni równi. Karpiel jest może jednym z niewielu naszych 50-karzy, ale jest przede wszystkim wspaniałym sprinterem narciarskim. Mieczysław Wnuk — mistrz Polski — debiutował jako doskonały biegacz. Jeżeli z początkiem tego sezonu miał wyniki nieco gorsze, to wspaniałemu biegowi na 18-stce na Mistrzostwach Polski zawdzięcza swój tytuł.

Wreszcie, dość niepewny w skokach Wawrytko, dał jednak w tym roku szereg wspaniałych wyników biegowych, ukończył pięknie 50-kę ze zlaną nartą i jeżeli chodzi o zawodnika z wielkim „gazem” — to właśnie wysoki i silny Wawrytko ma tu wiele do powiedzenia. — I to jest nasza sztafeta. Szczegółowo możemy powiedzieć, że w tej chwili jest to zespół czterech najlepszych polskich biegaczy. Może jest kilku równo dobrych, choć wapie, ale żaden z nich w obecnej chwili nie dorównuje formą tej czwórce.

St. Maruszak — klasa światowa. Tak. W Staszku Maruszaku mamy zawodnika o klasie Kusocinskiego, Wasilewiczówny, czy Jędrzejowskiej zawodnika, który ma na świecie kilka zaledwie konkurentów. I jeżeli dziś powiemy, że Staszek znajdzie się na pierwszym w pierwszej 10-tce skoczków nie popełnimy błędu. Zawody w Lahti nie są łatwe. Przygotowania ilościowo i jakościowo konkurencja skandynawska jest potężnym handicapem. Specyficzne warunki właściwie nizinnego kraju fińskiego, oddziaływanie niskiego ciśnienia, odmiennoszywnienia wszystko będzie naszą trudną. Ale zespoły ich biegaczy były zwykle od naszych lepsze. Reprezentujemy jednak klasę z nimi równą, różnice są minimalne i przy ambicji, przy gotowości dobrej chęci drużyny możemy śmiało podjąć walkę o piąte miejsce w klasyfikacji światowej.

Nadzieje w kombinacji

Już przed tym wspomnieliśmy, że „odtęczy” wynik 18-ty będzie dla wszystkich nieskandynawów przykrv. Na szczęście kombinacja do kombinacji jest obiektywna, ocenia się wartość czasu uzyskanego. Tutaj trzej nasi reprezentanci: Stanisław Maruszak, Wnuk i Wawrytko będą klasyfikowani. W skokach mogą nadrobić wiele. Dwaj z nich — Wnuk i Maruszak, są przecież dobrymi skoczkami niewątpliwie posuną się po skokach naprzód. Doskonali biegacz Wawrytko jest nieco słabszym skoczkiem, ale poprawiał się ostatnio stale. Powiedzmy odtąd: kombinacja FIS w Lahti będzie rewanzem za Mistrzostwa Polski.

Dlaczego tak zastanawiamy się nad tą sztafetą?

Bedzie to bowiem jedyny wynik, który nie utonie w powodzi wyników skandynawskich. Przecież najlepszy zawodnik, już nie polscy, ale niemieccy czeszy, włoscy znajdują się na 30-tych i 40-tych miejscach tam gdzie startuje 100 najlepszych biegaczy fińskich. A cóż Norwegowie i Szwedzi? Może wyniki biegowe naszych zawodników w 18-tce — ba nawet 50-tce będą obiektywnie, przy porównaniu czasu dobre, ba nawet bardzo dobre, ale optycznie utoną one w masie do doskonałych biegaczy skandynawskich. W sztafetach natomiast start jest ograniczony. Nie wierz w niespodziankę włoską. Szwedzi, Norwedzy i Finowie wiedzą co im od Włochów grozi i nie dadzą odebrać sobie trzech

Dziś nasze narciarstwo sportowe

jest wynikiem dość skomplikowanego rozwoju prymitywnych elementów psychiki i warunków fizycznych górali tatrzańskich, z całkiem wyjątkowymi warunkami bytu w środowisku zakopiańskim. Operując na tak wąskiej bazie wyciągamy z niej jednak więcej aniżeli wyciągają Niemcy z potężnego, całe państwo i setki mieszkańców ograniczającego, ruchu sportowego. Przecież jesteśmy od nich lępsi i w biegach i w skokach. Jeżeli normalnymi garstkami „elity” zakopiańskiej i wypierające się dopiero środowisko śląskie z setkami tysięcy narciarzy niemieckich, lub dziesiątkami tysięcy narciarzy czeskich, jeżeli porównamy środki jakie państwo na ten cel kładzie, musimy mieć zrozumienie dla wielkości wysiłku i wyrobienia naszej elity narciarskiej.

O tym trzeba pamiętać oceniając wyniki w Lahti.

Z Helsinek donoszą, że ekspedycja narciarzy polskich wyadowała tam szczęśliwie w sobotę po południu.



Z ZAKOPANEGO PRZEZ WARSZAWĘ, DO LAHTI. Idą narciarze polscy. Stoją od prawej Karpiel, Nowacki, Wawrytko, Wnuk, Stan. Maruszak i członek zarządu P. Z. N. Kasztelawicz.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zl. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zl. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zl. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zl. 6.—. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zl., specj. 1.— Zl. w tekście 80 gr., reklamy 40 gr., zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr. 55 Warszawa. Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI. Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz.